Nr. 106 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 10 maja 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rekiny kapitalistyczne prowokują wojnę społeczną w Polsce.

Bezczelne żądania baronów węglowych.

10 godzin pracy i obniżenie płac.

KATOWICE, 8. maja. (Tel. wł.). Przemysłowcy węglowi wypowiedzieli umowę z górnikami i wystosowali żądanie przedłużenia czasu pracy do 10 godzin dziennie i znacznego obniżenia zarobków.

Konferencja górniczych rad załogowych jednogłośnie odrzuciła wszystkie żądania przemysłowców, jako wybitnie prowokacyjne.

—::::—

Zacięta walka o prawa robotnicze.

Lokaut w Westfalji.

BERLIN, 8. maja. (Pat). Lokaut w Zagłębiu Ruhry trwa nadal. Wiadomości o jego rozmiarach są sprzeczne. Dzisiejsze pisma ranne donoszą o zamknięciu wszystkich kopalń Zagłębia. Opór robotników przeciw warunkom podyktowanym przez właścicieli kopalń trwa nadal. „Vorwärts" zauważa, że sprawa ta pociągnie znowu za sobą bardzo poważne konsekwencje gospodarcze i polityczne ponieważ przez lokaut właściciele kopalń wznowili na własną rękę bierny opór.

Tupet nacjonalistów niemieckich słabnie.

BERLIN, 8. maja. (Pat). Organ centrum „Germania" zwraca uwagę na to, że nacjonaliści wyłączyli w naradach nad programem szereg spraw. Między innymi wyłączono żądanie natychmiastowego ustąpienia prezydenta Eberta, żądanie przywrócenia sztandaru dawnego i żądanie stworzenia koalicji prawicowej w sejmie pruskim. Fakt ten uważa „Germania" za chęć dojścia nacjonalistów do porozumienia z innymi stronnictwami o kierunku umiarkowanym. W istocie jednak nacjonaliści swych żądań się nie wyrzekli. Okazuje się tu typowy dla krzykaczy nacjonalistycznych wszystkich krajów, oportunizm w sprawach własnego programu. Rezygnują oni z fanfarońskich haseł, na które łapią wyborców, byle tylko skutecznie bronić interesów kapitału i tym sposobem pełnić swoje istotne zadanie. — Red.).

Ewakuacja Ruhr przez Francję aktualna.

LONDYN, 8 maja. (Pat). Brukselski sprawozdawca „Timesa" donosi, że wczoraj popołudniu odbyła się w brukselskiej stolicy wymiana zdań w sprawie ewentualnej ewakuacj Zagłębia Ruhry. Gen. Degoutt wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć wskutek zupełnego zniesienia okupacji, a także francuskiej administracji zwłaszcza w zakresie administracji kolejowej. Gen. Degoutt oświadczył, że alianci powinni pozostawić w Zagłębiu Ruhr taką ilość francuskich kolejarzy jaka jest potrzebna do zupełnego zabezpieczenia najważniejszych linji kolejowych. Pozatem należy pozostawić w Zagłębiu Ruhry pewną ilość wojsk okupacyjnych.

—::::—

Mennica polska.

Państwowa Mennica w Warszawie zajęta jest obecnie biciem monet metalowych wartości 5-ciu groszy. Wskutek częściowego narazie uruchomienia mennicy dziennie wybija się od 100 do 150.000 sztuk. Ogółem dotychczas wybito około 3,000.000 monet 5-cio groszowych. Znajdą się one w obiegu po ukończeniu całej potrzebnej ilości i zamienią wypuszczone obecnie 5-groszowe bilety zdawkowe, przerobione z banknotów markowych wartości 10.000 mkp.

—::::—

Strejk górników w Niemczech.

BERLIN, 8. maja. (Pat.). Strejk górników bez zmiany. Strejkuje około 90 proc. kopalń. „Voss. Ztg." donosi, że straty poniesione w górnictwie wynoszą 8 do 10 miljonów marek złotych dziennie.

BERLIN, 8. maja. (Pat.). W Zagłębiu Ruhr lokaut prowadzony jest nadal ściśle. Bez pracy znajduje się około 150.000 robotników. W wielu miastach brak oświetlenia gazowego. Z powodu braku węgla stanęły koksownie administrowane przez M. I. C. U. M. Wśród strejkujących rozeszła się wiadomość, że w fabrykach M. I. C. U. M., gdzie dotąd obowiązywał krótszy czas pracy, będzie czas pracy przedłużony.

—::::—

Obszarnicy chcą postawić na swojem.

WARSZAWA, 8. maja. (AW). Komitet Związku organizacyj rolniczych postanowił jednomyślnie przedstawić ze strony rolników kandydaturę p. Fudakowskiego do Rady Banku Polskiego przy wyborach uzupełniających. Jak wiadomo przy pierwszych wyborach Grabski założył veto przeciw p. Fudakowskiemu.

—::::—

Żądanie 7-godzinnego dnia pracy.

BERLIN, 7. maja. (Pat.). Ruch robotniczy, żądający utrzymania 7-godzinnego dnia pracy dla górników zatrudnionych pod ziemią, rozszerzył się na kopalnie saskie. Strejk obejmuje już wszystkie kopalnie węgla w Saksonji.

—::::—

Sowiety uradowane.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). Zinowiew imieniem III. Międzynarodówki przesłał powinszowania komunistom niemieckim z powodu ich sukcesu wyborczego. Zinowiew potwierdza, że zasadniczo kwestji władzy i zmiany ustroju nie decyduje się drogą wyborów, lecz drogą wojny domowej.

Dochody z podatku majątkowego.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). Na poczet podatku majątkowego wpłynęło w rb. z górą 100 miljonów złotych. Do końca roku ma wpłynąć 233 milj. złotych.

—::::—

Francja a sanacja polskich finansów.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). Do Warszawy przybył wydelegowany przez rząd francuski p. Andre de Chalander, inspektor finansów Rzpltej Francuskiej, celem zaznajomienia się z przeprowadzoną przez rząd obecny sanacją skarbu.

—::::—

Armja grecka zdobyła republikę.

ATENY, 7. maja. (Pat.). Prezydent ministrów Papanastasiu zagaił w Salonikach konferencję generałów greckich i podniósł, że armja dzięki pomocy w usunięciu dynastji, zasłużyła sobie na wieczną wdzięczność narodu. Na konferencji poruszono sprawę organizacji armji, tak, aby mogła sprostać wszelkim ewentualnym zamieszkom wojennym na Bałkanie i mogła być przygotowana na ewentualną wojnę rumuńsko-rosyjską i związaną z tem możliwość ataku Bułgarji na Rumunję.

—::::—

Panika na giełdzie wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 8. maja. (Pat.). Giełda wiedeńska stała dziś znów pod znakiem silnej depresji, objawiającej się spadkiem kursu o 20 do 25 procent. Do zaniepokojenia przyczyniła się wiadomość o samobójstwie znanego bankiera Izydora Eisnera, nadto wiadomość o zawieszeniu wypłat Banku Gerstbauera. Aby zapobiec dalszemu spadkowi, postanowiono zaprowadzić przy sprzedaży przepis, aby transakcje były załatwiane z jednego dnia na drugi. Generalny dyrektor Neues Wiener Banken Gesellschaft Wilhelm König postawił wniosek, aby giełdę efektów zamknięto na trzy dni. Sfery bankowe sprzeciwiły się jednak temu wnioskowi.

—::::—

Po wyborach w Niemczech.

Oczy całego świata zwrócone były na wybory do parlamentu niemieckiego, gdyż podobnie jak wybory francuskie, odbywające się w nadchodzącą niedzielę, zadecydują o pokoju w Europie.

Po zawarciu pokoju z końcem 1918 roku, faktycznie Europa jeszcze prawdziwego pokoju nie zaznała. Dotąd w obydwóch tych krajach nie nastąpiło rozbrojenie umysłów, tak w jednym, jak i w drugim kraju myśli się kategorjami Hindenburga czy Ludendorffa, czy Focha i Weyganda. Kryzysy gospodarcze, jakie nastąpiły po zakończeniu wojny orężnej, oto dalszy ciąg wojny.

Niemcy chciałyby się wykręcić od zapłaty odszkodowań za zniszczenia wojenne dokonane na ziemiach francuskich i ostatnie wybory w Niemczech odbyły się pod jednym przedewszystkiem hasłem: czy zapłacić odszkodowanie? Bezpośrednio przed wyborami komisja rzeczoznawców ustaliła warunki rozwiklania sprawy odszkodowań a wzrz to ostatecznego zlikwidowania wojny. Warunki te nakładają na Niemcy nieco złagodzone obowiązki zapłacenia odszkodowań, a na Francję obowiązek natychmiastowego opróżnienia okupowanej Nadrenji.

Angielski rząd Macdonalda uznał orzeczenie tej komisji za słuszną podstawę załagodzenia konfliktu, tylko nacjonaliści francuscy i niemieccy prowadzili kampanię przeciw przyjęciu tego orzeczenia. Wybory miały rozstrzygnąć, czy społeczeństwo podziela szaleństwa nacjonalizmu, czy też pójdzie za głosem rozumu.

Rezultaty wyborów w Niemczech nie dały wprawdzie na to pytanie zdecydowanej odpowiedzi, bo nie spełniły się nadzieje wojującego nacjonalizmu niemieckiego. Nie uzyskali oni większości w nowym parlamencie.

I tu należy zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny moment. Obok nacjonalistów przeciw zapłaceniu odszkodowań, prowadzili zaciętą kampanię i komuniści. Parol wyborczy: „nie płacić", rzucony przez tak demagogiczne stronnictwa jak nacjonaliści i komuniści, oba rozporządzające olbrzymimi środkami pieniężnymi, mógł porwać całe społeczeństwo niemieckie i dziwić się należy, że znalazła się trzeźwa większość, która tej demagogji się oparła. Nie jest jednak dziwnem, że stronnictwa uznające potrzebę zapłacenia odszkodowań ich hasła wyborcze nie mogły zdobywać poniosły w tych wyborach dotkliwe straty popularności. Najwięcej straciła socjalna demokracja, która na swych barkach dźwigała oprócz szeregu błędów taktycznych i politycznych najcięższy grzech, mianowicie że najuczciwiej stawiała swe dążenie do porozumienia z Francją. Jeżeli socjalna demokracja utrzymała się mimo to jako najsilniejsze stronnictwo w Niemczech, zawdzięcza to wielkiej kulturze socjalistycznej w klasie robotniczej.

Ale chociaż nacjonaliści i komuniści razem nie zdobyli większości w nowym parlamencie, mimo to sprawa załagodzenia konfliktu z Francją, stanęła pod groźnym znakiem zapytania, gdyż te dwa stronnictwa, są dostatecznie silne, aby do zawarcia porozumienia nie dopuścić.

Ten wynik wyborów w Niemczech, może się niewątpliwie odbije fatalnie na wyborach francuskich, przyczyni się i tam do zwycięstwa nacjonalizmu.

A jakie będą takich wyborów następstwa? Widmo wojny odwetowej zdaje się już w najbliższej przyszłości zagrażać Europie. A kto takiej wojny pragnie, niech się cieszy z takich wyników wyborczych. Klasa robotnicza w Polsce ma jeszcze specjalne powody do niezadowolenia z tych rezultatów wyborczych.

Wynik rewizji w sowieckiej misji handlowej.

BERLIN, 8. maja (Pat). Pruski minister spraw wewnętrznych w związku z interpelacją komunistów udzielił w sejmie pruskim wyjaśnień w sprawie rewizji przeprowadzonej przez policję w biurze sowieckiej misji handlowej. Znalezione broszury agitacyjne przeznaczone do propagandy wśród Reichswehry i Schuppo drukowane były jeszcze w październiku roku ubiegłego i wówczas zostały skonfiskowane. Jednakże partji komunistycznej udało się ukryć pewną część egzemplarzy tej broszury oraz innych pism ulotnych w budynku sowieckiej misji handlowej gdzie obecnie je znaleziono. Budynek misji sowieckiej służył do ukrywania się tam wszelkich zbiegów komunistycznych ściganych przez policję.

BERLIN, 8. maja. (Pat). Przybyli tu z Moskwy dwaj wyżsi urzędnicy sowieccy, którzy mają przeprowadzić śledztwo w sprawie zajść w budynku sowieckiej misji handlowej.

—::::—

Sytuacja polityczna w Gdańsku.

GDAŃSK, 8. maja. (AW). „Danz. Volksstime" organ socjalistów określa atmosferę w w. mieście jako przesyconą materjałem wybuchowym. Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego przed Wielkanocą skończyło się przykrym dysonansem. Projekt senatu w sprawie mieszkaniowej nie znalazł większości, co w istocie oznacza wotum nieufności. Przy tej okazji wykazało się, jak nienormalne stosunki panują w rządzie gdańskim. Senat pozbawiony większości musi lawirować i dążyć do kompromisów zakulisowych, co fatalnie odbija się na całokształcie spraw wolnego miasta.

Skuteczna walka z klerykalizmem.

KONSTANTYNOPOL, 8. maja. (Pat). Wolff. Mustafa Kemal pasza oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że po zniesieniu Kalifatu nastąpi także zniesienie patronatu greckiego i ormiańskiego, tudzież wielkiego rabinatu. Opinja publiczna w Turcji zwraca się przeciwko temu. Jak wiadomo instytucje religijne korzystają z przywilejów w dziedzinie sądownictwa.

—::::—

Manewry na pograniczu Bessarabji.

BERLIN, 8. maja. Pat. „Vossische Ztg." donosi, że Trocki, Kamieniew i Rykow przybyli do Kamieńca Podolskiego celem przeprowadzenia inspekcji wojsk dyslokowanych na pograniczu rumuńskiem. Ten sam dziennik donosi o utarczce straży granicznych rosyjskiej i rumuńskiej nad Dniestrem.

—::::—

Z muzyki.

Jubileusz Mieczysława Sołtysa.

W dniu 7 maja 1924 odbyła się w Teatrze Wielkim uroczystość z okazji 35-ciolecia pracy kompozytorskiej Mieczysława Sołtysa. Po drugim akcie opery „Panie Kochanku", olbrzymia scena zaludniła się gęsto delegacjami licznych towarzystw i organizacyj muzycznych. Wśród pięknych i szczerych przemówień oraz wielu depesz gratulacyjnych ze wszystkich stron Polski, został jubilat obdarowany cennymi upominkami i adresami, poczem, dziękując za owacje, wypowiedział on bardzo charakterystyczne dla jego duszy i wewnętrznej jego wartości zdanie: „Pragnąłbym, ażeby moje utwory były takie, jak pieśni ludowe, które każdy śpiewa nie interesując się wcale ich autorem".

Mieczysław Sołtys urodził się w r. 1863 we Lwowie, tutaj też odbył studja gimnazjalne i uniwersyteckie (filozofja), kształcąc się równocześnie w muzyce pod kierunkiem Karola Mikulego (uczeń Chopina), u którego studjował grę na fortepianie, teorję i harmonję. W 24-tym roku życia wyjeżdża na studja do Wiednia, gdzie kształci się u prof. Krenna. Stąd udaje się następnie na dwuletnie studja do Paryża i tu kształci się w grze organowej i w kontrapunkcie u słynnego organomistrza Gigouta, a równolegle z tą nauką studjuje pilnie kompozycję pod kierunkiem wielkiego już wtedy potentata muzycznego Saint-Saënsa. W Paryżu wyszły drukiem pierwsze kompozycje Mieczysława Sołtysa, między niemi „Andante varié" — trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, oraz kilka pieśni solowych.

Po powrocie do kraju przyjął Mieczysław Sołtys posadę profesora konserwatorjum we Lwowie, a równocześnie uczył muzyki w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem i dyrygował chórami „Echa" i „Lutni" W r. 1889 (listopad) powołano go na dyrektora konserwatorjum lwowskiego i na tem stanowisku dotychczas pozostaje.

Dotychczasowy dorobek artystyczny Mieczysława Sołtysa składa się z dwu symfonij (B-moll i D-dur), pięciu oper (Panie Kochanku, Rzeczpospolita Babińska, Jezioro Dusza, Marja, Nieboska komedja), jednego oratorjum (Śluby Jana Kazimierza), jednego koncertu fortepianowego oraz wielu kompozycyj wokalnych chóralnych i solowych, a nadto należą tu liczne drobniejsze utwory fortepianowe, z których wymienić należy Scherzo, Polonez, Gawot, Romans, la Brise i t. d. Z wokalnych rzeczy Sołtysa wspomnę rozmaite kantaty, zbiór pieśni ludowych na chór męski — „Pierwiosnek" (3 gł. chór żeński na sola i fortepian), znakomite sielanki na chór mieszany z orkiestrą, nagrodzone pierwszą premją na konkursie w Warszawie, pieśni solowe „Magdolata" i „O mój aniele", których nakład został w całości wyczerpany i wreszcie pieśni kościelne, jak n. p. motet „Tu es Petrus", „Ecce sacerdos" i „Królowa niebios". — poemat liryczno - dramatyczny na chór mieszany, sola i orkiestrę. — Niektóre z tych utworów wyszły drukiem w Paryżu, inne we Lwowie, a wreszcie inne są jeszcze w manuskrypcie, jednakże mimo to były już wielokrotnie produkowane na scenach lub estradach polskich i zagranicznych (Berlin).

Działalność Miecz. Sołtysa obejmowała i obejmuje nietylko kompozycje, lecz także i pedagogję muzyczną na terenie konserwatorjum oraz koncerty symfoniczne, które ten zasłużony człowiek prowadzi z ogromnym nakładem pracy i wśród najcięższych warunków, bo przy braku stałej orkiestry symfonicznej. Dzięki jego niestrudzonym wysiłkom zaznajomił się Lwów z arcydziełami muzycznemi tej miary, co IX symfonja i Missa Solemnis Beethovena Msza H-moll Bacha, Tristan i Izolda Wagnera i wiele, wiele innych dzieł orkiestralnych i orkiestralno - wokalnych, których wyliczenie zajęłoby tu bardzo wiele miejsca.

Władysław Gołębiowski.

—::::—

Pierwszy maja w Londynie.

W Anglji zupełnie inaczej świętują robotnicy pierwszego maja, aniżeli na kontynencie. Właściwe święto w tem znaczeniu, że robotnicy wolni od pracy, poświęcają swój czas zabawom majowym, zgromadzeniom etc. — obchodzone jest w niedzielę, po pierwszym maja, albo w poniedziałek jak w wielu okręgach górniczych. Dla zamanifestowania jednak, że robotnicy angielscy razem z robotnikami całego świata biorą udział w święcie pierwszomajowem urządza się tu demonstracje, w których biorą udział przedstawiciele wszystkich zawodów, rodzajów pracy i ci robotnicy, którzy zwalniają się od pracy.

Pozatem *bardzo liczny jest udział dzieci szkolnych*, które w dzielnicach robotniczych zwalniane bywają na 1. maja od zwykłych zajęć i zazwyczaj ze swymi nauczycielami udają się na obchody robotnicze.

W tym roku pogoda wyjątkowo nie sprzyjała obchodom pod gołem niebem. Mimo to, około godz. 1. na wybrzeżu Tamizy w centrum miasta, zebrał się kilkunastotysięczny tłum robotniczy. Pochody nadciągały ze wszystkich stron Londynu z dziesiątkami sztandarów, przeważnie zawodowych.

Dzieci szkolne odbyły długą drogę na wozach, omnibusach, samochodach ciężarowych. Wszystkie dzieci odświętnie ubrane, wystrojone były w czerwone kwiatki, wstążeczki, kapturki. Wozy również były ozdobione kwiatami, oblepione transparentami i plakatami.

Z miejsca zbiórki na wybrzeżu, pochód ruszył głównemi ulicami miasta do wspaniałego Hyde Parku, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe na rozległych trawnikach. Mówcy przemawiali z dwunastu mównic: wszędzie uchwalono rezolucję przedłożoną przez komitet majowy, zawierającą m. in. uznanie dla rządu robotniczego i zadowolenie z powodu powstania pierwszego rządu pracy w Wielkiej Brytanji.

Komitet obchodu majowego, złożony z przedstawicieli związków zawodowych i Labour Party, nie zabronił komunistom brania udziału w obchodzie. Ale warunek ten, że komuniści nie będą przeszkadzali był tak jasny, że nawet o tem nie mówiono.

Istotnie, nieliczna grupka komunistów w pochodzie zachowywała się bez zarzutu i skromnie. Zresztą swoboda słowa jest tu tak szeroka i przyzwyczajenie do słuchania w spokoju wszystkiego, co się mówi publicznie, tak wielkie, że w Hyde Parku na dzisiejszej demonstracji tuż obok komunistów rozwinęła swoje sztandary katolicka misja propagandystyczna i dwaj zakonnicy przemawiali prawdziwym, proletarjackim językiem, argumentami niemal socjalistycznymi jednając sobie zwolenników. Dowody swoje popierali, wskazując na krucyfiks, który trzymali przed sobą, i na dwa sztandary, jeden czerwony, a drugi biały z krzyżem czerwonym.

Po zakończeniu zgromadzenia kilkanaście orkiestr robotniczych odegrało „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę", dzieciaki odśpiewały kilka piosenek i uroczystość zakończyła się.

*

Premier rządu robotniczego, tow. Macdonald wystosował specjalną odezwę z okazji święta majowego.. U nas Praca rządzi i nie zważając na trudności, wzięła się mocno do zaprowadzenia pokoju i pewności w pokłóconym i chwiejącym się świecie. Praca idzie naprzód. Brytyjska Partja Pracy, przesyła braterskie pozdrowienia swoim przyjaciołom i towarzyszom z całego świata, w nadziei, że to, co ona robi tutaj (w Anglji), doda otuchy pokrewnym ruchom gdzieindziej, i że wkrótce ucisk i dyktatura ustąpią miejsca demokracji i wolności.

Polityczne położenie w Hiszpanji i socjalizm.

Od 13. sierpnia panuje w Hiszpanji militarna dyktatura, której mechanizm niełatwo zrozumieć, jeśli się nie zna dokładnie organizacji politycznych, partji, oraz wypadków, które ją poprzedziły.

Faszyzm i dyktatura militarna

Przeprowadza się często analogję między faszyzmem a dyktaturą militarną, biorąc pod uwagę, że faszyzm poprzedził ją że zatem mógł być dla niej wzorem.

Cokolwiek się będzie sądziło o faszyzmie, stwierdzić trzeba, że przygotował go silny i szeroko rozgałęziony ruch reakcyjny, że był on zatem wyrazem tego nacjonalistyczno-reakcyjnego ruchu, czego nie można powiedzieć o atmosferze politycznej w Hiszpanji, poprzedzającej powstanie dyktatury.

Błędne jest także zapatrywanie, jakoby wyszła ona z szeregów armji, z pomiędzy oficerów i dotarła aż do naczelnych władz wojskowości; przeciwnie wymyślili ją i narzucili armji i krajowi generałowie.

Nasuwają się zatem pytania, dlaczego ten ruch z taką łatwością w Hiszpanji zwyciężył i utrzymuje się już ponad pół roku.

Parlament i kacykowie.

Aby to wyjaśnić, należy sobie przypomnieć historję Hiszpanji konstytucyjnej i rolę politycznych partji rządowych w ramach monarchji. Konstytucyjny system był zawsze słaby, często przerywany nawet pod tak zwanymi rządami liberalnymi, które często zawieszały kardynalne prawa obywatelskie.

Izby hiszpańskie uprawiały politykę gadania, podczas gdy krajem rządziły kliki wielkich panów, stanowiące zabytek średniowiecznego feudalizmu. Ci kacykowie *w* porozumieniu z rządem fałszowali zapomocą rafinowanych szwindli i brutalnego nacisku wybory, posługując się siłą zbrojną nie dla obrony kraju ale dla utrzymania tradycją przekazanego politycznego systemu, który zagwarantował im przywileje.

Zwolna atoli przemysłowy rozwój kraju, a tem samem polityczne i socjalistyczne uświadomienie coraz szerszych mas wpłynęło na to, że do Izb weszły nowe czynniki, które poczęły uprawiać politykę krytycznej opozycji wobec panującego systemu i dawać jej głośny wyraz z law poselskich.

Tak stały sprawy, kiedy kraj stanął przed politycznym i militarnym problemem — przed kwestją odpowiedzialności za katastrofę armji marokońskiej w lecie 1921. Aby stwierdzić odpowiedzialność wybrano komisję parlamentarną, która miała przeprowadzić śledztwo. Na dwa tygodnie przed otwarciem sesji parlamentu, na której miały być podane wyniki śledztwa, dokonany został zamach stanu, przez generałów, którzy proklamowali dyktaturę, nie spotykając się ze stroną rządu z oporem.

Ruch socjalistyczny i partje burżuazyjne.

Trudność wydobycia się z tej sytuacji polega na tem, że stare, monarchistyczne i rządowe partje straciły resztę znaczenia i powagi, a nie istnieje żadna wyraźnie zarysowana polityczna organizacja, któraby mogła zająć ich miejsce. Jedynie poważnie zorganizowaną siłą, przeciwstawiającą się dyrektorjatowi jest Powszechny Związek Robotniczy i partja socjalistyczna, ale siła ta nie widzi na razie drogi, którąby dojść mogła do zagarnięcia władzy albo przynajmniej do udziału w niej.

Organizacje te w krótkim czasie poczyniły znaczne postępy, dzięki swej zwartości posiadają wielkie znaczenie, przerastające rozmiar ich sił, wyrażających się *w* liczbie 211.000 członków Powszechnego Związku robotniczego, ale tej liczby nie można uważać za dostateczną, jeżeli się uwzględni masę hiszpańskiego proletarjatu, dostateczną zwłaszcza dla podjęcia wielkiego dzieła uwolnienia Hiszpanji z jarzma dyktatury.

Barcelona — gniazdo anarchizmu.

Na drodze do rozwoju socjalizmu w Hiszpanji, stoi przedewszystkiem wrogi ruch antysocjalistyczny mający swój ośrodek w Katalonji a zwłaszcza w Barcelonie — anarchizm.

Wytrwałość z jaką ideologja anarchistyczna utrzymuje się w Barcelonie, mimo że naogół już zbankrutowała, stanowi jedną z największych trosk hiszpańskiego socjalizmu.

W czasie powojennym odżył anarchizm w Barcelonie, roszcząc sobie wyłączne prawo do reprezentowania doskonałej organizacji proletarjackiej w tak zwanym „jedynym syndykacie". Ten anarchistyczny syndykalizm, będący w swej istocie tak reakcyjnym jak jest radykalny w swych wystąpieniach, ułatwia działalność reakcji, skierowaną przeciw proletarjatowi; jego bowiem rezultatem jest bezradność, słabość, a nawet apatja, w jaką po licznych klęskach popadły masy robotnicze, stojące pod bezpośrednim wpływem tych fałszywie jako syndykalizm określonych tendencji.

Kataloński proletarjat przyłączy się do socjalizmu.

Anarchistycznego ruchu proletarjackiego w Barcelonie nie należy tłumaczyć specjalnemi właściwościami tego proletarjatu ani przypisywać go skuteczności jakiejś nadzwyczaj zręcznej doktrynerskiej propagandy — lecz uważać go należy jako rezultat gospodarczych stosunków, oddziaływujących z większą siłą w Katalonji ze względu na to, że jest to okręg przemysłowy.

Obecnie socjalistyczna propaganda próbuje znaleźć punkt oparcia w Katalonji, tworząc tamże zorganizowaną partję socjalistyczną.

Stwierdzić na końcu należy, że hiszpańscy socjaliści nie zajmują się obecnie komunizm. Hiszpański komunizm umiał swoje błędy doprowadzić do takiej pełni, iż runął pod nimi.

Katalońskie rzesze robotnicze prędzej czy później nawrócą się do socjalizmu, a wówczas socjaliści hiszpańscy potrafią oddać cenne usługi ideałowi Międzynarodówki. Przegotowani jednak być muszą na jeszcze wiele ciężkich prób i przejść.

—::::—

Zawsze niezadowoleni Litwini.

KOWNO. 8. maja. (AW). Były prezydent republiki litewskiej — znany ze swych wystąpień antypolskich, omawiający w organie swym „Airas" działalność rządu Galwanauskasa, zarzuca mu tendencje polonofilskie. Rząd litewski cieszy się — zdaniem Smetony — z pomyślnego rzekomo dla siebie rozwiązania sprawy kłajpedzkiej. Tymczasem rozwiązanie to jest, zdaniem Smetony — zgubnem dla Litwy pociągnięciem, ponieważ Polacy uzyskali przez to szereg praw do portu kłajpedzkiego. Podpisanie przez Litwę konwencji kłajpedzkiej jest jednocześnie nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Polską, a więc uznaniem przynależności Wilna do Polski. Swoboda tranzytu otwiera — zdaniem „Airas" — wrota dla wpływów polskich. Litwa, nawiązując stosunki dyplomatyczne z Polską, zostaje wciągnięta w orbitę polityki aljanckiej, a tem samem przestaje być neutralna względem Rosji i Niemiec

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek o godz. 7 wiecz. „Panie Kochanku".
Sobota o godz. 3.30 popoł. „Miód Kasztelański".
Sobota o godz. 7 wiecz. „Prorok".
Niedziela o godz. 3.30 „Miód Kasztelański".
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi".
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Panie Kochanku".
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi".
Środa o godz. 7 wiecz. „Mazepa". (Jubileusz Żelazowskiego. Występ Jubilata).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Piątek o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Sobota o godz. 7 wiecz. „Bęben".
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Myśl".
Środa o godz. 7 wiecz. „Bęben".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Piątek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Sobota o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Mädi".
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".
Środa o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler".

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

Od soboty 3-go maja b. r. „Rygorozum" bluetka. — Mr. Scott — Cleo de Merode — Ellyvone Robert. — „Bywa i tak" farsa. Początek o godz. 8.30 wieczór.

—::::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" Chorążczyzna 7.

Piątek 9. maja: „Karykatury". komedja w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Sobota, 10. maja: „Karykatury", komedja w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Sobota 10. maja „Upiory" (wznowienie).

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

Bł. p. LORA INDYKOWA żona tow. I. zmarła onegdaj po wielkich cierpieniach, pozostawiając rodzinę w niepocieszonym smutku.

Na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadzili zmarłą liczni towarzysze i przyjaciele jej męża.

UPALNY DZIEŃ, pierwszy w tym roku, zawitał niespodzianie wczoraj do Lwowa. Termometr w cieniu wskazywał 20 R. w godzinach południowych. Dość silny wiatr szybko osuszył kałuże i błota na lwowskich ulicach (z wyjątkiem ul. Na Skałce, gdzie błoto nigdy nie wysycha i wznosił tumany kurzu, zasnuwając brudnym pyłem całe miasto. Kilku Amerykanów, którzy zjawili się we Lwowie, wyraziło przekonanie, iż zapewne odbywało się ćwiczenie w ukrywaniu miasta chmurami gazowemi w celu zasłonięcia go przed atakami nieprzyjacielskich samolotów. Plaga kurzu psuła radosny nastrój Lwowian z okazji tak rzadkiego u nas pogodnego dnia.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY (ul. Karmelicka l. 4.) donosi, że kontraktowanie robotników do fabryk i kopalń we Francji, odbędzie się dnia 12. bm. Zgłaszać się należy w biurach urzędu do godz. 2 popoł. Zakontraktowani wyjadą zaraz. Na podróż należy mieć 15 miljonów marek.

DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Uniwersytet Ludowy nie szczędząc ni kosztów, ni wysiłków, zorganizował szereg wycieczek po kraju. Pierwsza wycieczka odbędzie się w niedzielę do Mikołajowa, na krawędź wyżyny podolskiej.

Poza prawdziwą przyjemnością wyjazdu z miasta wycieczka przyniesie z sobą korzyść naukową poznania budowy naszej ziemi i jej krajobrazu.

Przed wycieczką w sobotę o 7-ej odczyt kierownika wycieczki Juljana Czyżewskiego p. t. „O strefowości ziem polskich" w sali przy ul. Bourlarda l. 5 (Instytut Technologiczny).

Robotnicy weźcie w wycieczce zbiorowy udział.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj płacono: pszenicę 19—20, żyto 10.25—12.50, **jęczmień 10—12, owies 11.50—12.50 zł.**

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolary 5.38—5.40, czeki na franki franc. za 100 fr. 34.90—34.95, szwajc. 94.55—94.80, belg. 28.89, kor. czeskie 15.60—15.86, austr. za 100 tys. 7.39—7.40, liry 24.15, funty 23.10—23.20 zł.

Akcje miały tendencję zniżkową. Płacono: Chodorów od 5.25, Cegielski 0.36, Ćmielów 0.95, Oikos 3.75, Parowozy 0.40, Pezet 0.33, Polska Nafta 0.65, Rakszawa 3.000, Siersza elektr. 0.45, Siersza górn. 5, Tesp 5.75, Zieleniewski 12.35 zł.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Funkcjonarjusze policji stwierdzili u 7 rzeźników brak cen, oraz brak cenników w 4 restauracjach i 6 sklepach korzennych. W dwóch sklepach korzennych stwierdzono uprawianie lichwy towarowej.

Wynotowani będą ukarani przez magistrat.

CHCE, BY GO WRAZ Z DZIEĆMI UTRZYMYWAŁA. Eudoksja Magierowska przed dwoma laty porzuciła swego męża, Grzegorza. Wczoraj napadł on swą niewierną połowicę na ul. Grodzickich i nieco ją poturbował. W policji zeznała ona, iż mąż jej domaga się od niej, grożąc jej śmiercią, aby pracowała na jego utrzymanie.

GORZKI CHLEB U MACOCHY. Petryna Wojnarowicz na ulicy św. Zofji spotkała błąkającą się 11-letnią Blokadję Bronostalską. Zeznała ona, że ma ojca, mieszkającego przy ul. Janowskiej pod l. 11, lecz że w domu nie może mieszkać, gdyż macocha bije ją i każe jej rzucić się pod tramwaj. Nieszczęsnem dzieckiem zaopiekowała się p. W., oraz policja.

CZYJE DOLARY? Herman Schrenzel, dyrektor banku, przechodząc ulicą św. Mikołaja, znalazł 100 dolarów, które zdeponował w policji.

ZEMSTA WZGARDZONEGO. Hersch Ochs w pasażu Hausmana napadł na Marję Silber, uderzył ją dwa razy, przyczem zdarł jej kapelusz z głowy, w końcu ścigał uciekającą z nożem w ręku i dopiero przechodnie oswobodzili kobietę od napastnika. Silber zeznała w policji, że wzgardziła względami Ochsa. Obecnie napastuje on ją i chce zmusić do wyjazdu ze Lwowa.

POKALECZONE DZIECI PRZEZ CZWORONOGÓW. W ubikacjach Kasy Oszczędności przy ul. Legjonów złośliwy pies naczelnego dyrektora tej kasy pokąsał w nos 2-letnią córeczkę p. Zalewskiej, Janinę. Dziewczynce grozi oszpecenie na całe życie.

Inny czworonóg dotkliwie znów pokąsał i poranił na twarzy kilkuletniego Artura Lachowskiego, syna inżyniera. Ofiarom psiej plagi udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

Z OBŁAW POLICYJNYCH.

Przytrzymano i zanotowano kilku rowerzystów, którzy nie mieli bądź legitymacji na posiadanie roweru, bądź też wieczorem jeździli bez latarek. Również zanotowano kilku dorożkarzy za różne przewinienia.

NAGŁE ZGONY. W składzie rękawiczek Zubika przy ul. Boimów pod l. 6, wczoraj popołudniu zmarł nagle około 60-letni mężczyzna, którego nazwiska nie zdołano stwierdzić. Lekarz Pogotowia rat. dr. Adamiak stwierdził zgon wskutek udaru sercowego. Przy zmarłym znaleziono tylko 3,800 tys., łańszek „double" bez zegarka, laskę z białą rączką zakrzywioną; wąsy miał przycięte po „angielsku" i przystrzyżoną brodę. Na podszewce czarnej zarzutki miał monogram S. Z.

W ub. środę wieczorem zmarła nagle kobieta w starszym wieku, stojąca na furcie w klasztorze OO. Dominikanów. Była ona tu codziennym gościem, pobierając „okruchy" ze stołu zakonników. Nazwiska zmarłej nie zdołano na razie ustalić.

ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI. Posterunkowy pewien zauważył w ulicy Halickiej jak Pjotr Jordyga katował konia, zmuszając go do szybkiego biegu z wozem przeładowanym mięsem. Na zwróconą mu uwagę odrzekł on, że „niema czasu", gdyż musi jeszcze dziś wiele razy przewieźć mięso z rzeźni do hali targowej przy pl. Bernardyńskim. Jordyga będzie pociągnięty do odpowiedzialności za dręczenie zwierząt.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy otworzyli roletę w restauracji Ignacego Reitera przy ul. Teatyńskiej i skradli z wystawy wiele flaszek różnych wódek, wartości 270 milj. marek.

WYLĘGARNIA ZARAZY. Na placu Gołuchowskich naprzeciw teatru istnieje plac nieogrodzony, który służy do lokowania na nim wszystkiego rodzaju nieczystości. Smrodliwe wyziewy unoszą się z niego na całą tę okolicę, co grozi wybuchem epidemji.

W BORYSŁAWIU

odbędzie się w niedzielę, 11. maja o godzinie 10-tej przed południem na wolnym placu przed Domem Ludowym

WIEC POSELSKI

Przemawiać będzie poseł tow. Niedziałkowski z Warszawy

Robotnicy! Towarzysze i towarzyszki, jawcie się jaknajliczniej!

ECHA 1. MAJA.

Jeden z wywiadowców poznał na ul. Berka Jojnę Kleinwachsa, piekarza, jako jednego z tych, którzy ciskali kamieniami na posterunkowych w dniu 1. maja w okolicy placu Gosiewskiego.

Przytrzymanego osadzono w areszcie.

POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj z rana w realności Izaaka Barta przy pl. św. Teodora zajęła się podłoga w izbie piekarskiej. Straż pożarna pożar zlokalizowała.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Eugeniusz Matlas w stanie podchmielonym upadłszy złamał rękę. August Bendrath również złamał rękę w podobnej okoliczności.

Magdalenę Bdziuchównę pokąsał dotkliwie pies.

Z okna w realności przy ul. Pełtewnej pod l. 7. spadła szyba na przechodzącą Annę Zalewińską, przyczem ciężko ją zraniła w głowę.

K. Prokopowicz, jadąc rowerem, w ulicy Ruskiej najechał na przechodzącą Marję Odereńko, przyczem zranił ją w nogę.

O północy na ulicy Źródlanej nieznani napastnicy pobili Zygmunta Katza, rzeźnika, zadając mu 3 rany na głowie.

Coolidge prezydentem.

PARYŻ, 8. maja. (Pat). „N. Jork Herald" z Waszyngtonu: Senator Johnson poniósł przy prawyborach w Kalifornii klęskę. Coolidge otrzymał tam większość 30.000 głosów. Wobec tego rezultatu uważają obecnie wybór Coolidge na prezydenta Stanów Zjednoczonych za zapewniony.

N. JORK, 8. maja. (Pat). Przy pra-wyborach w San Francisko otrzymał Coolidge 240.000 głosów, zaś przeciwnik jego Johnson 195.000.

—::::—

Ugodowość hinduskiego niepodległościowca.

LONDYN, 8. maja (AW). „Daily Tel." donosi, że znany hinduski przywódca Gandhi, zmienił swój program walki z Anglją na kierunek ugodowy. Zwraca się on przeciw bojkotowi towarów angielskich przez Hindusów. Ma to być początkiem wielkiej akcji ugodowej między Anglją a Hindusami.

—::::—

Katastrofa w powietrzu

PARYŻ, 8. maja. (Pat). Z Allahabadu donoszą o rozbiciu się aeroplanu portugalskiego odbywającego lot do okoła świata. Katastrofa miała nastąpić pod Yodpour. Lotnicy wyszli bez szwanku.

—::::—

W Syrji.

RZYM, 7. maja. (Pat.). „Messagero" podaje z Konstantynopola dementowaną co do rozmiarów przez Francję wiadomość o ciężkiem położeniu wojsk francuskich w Syrji. Podobno miano stwierdzić w walkach udział wojsk tureckich po stronie ludności powstańczej, czemu rząd angorski kategorycznie zaprzecza. Dzienniki podają wiadomość o zbombardowaniu przez wojska francuskie 11 wsi. Stosunki francusko-tureckie miały w związku z temi wiadomościami ulec pewnemu naprężeniu.

LONDYN, 8. maja. (Pat). Donoszą tu z Konstantynopola, że ostatnie bombardowanie pogranicza Syrji przez lotników francuskich było niezwykle gwałtowne. Miało ono daleko poważniejsze skutki, aniżeli niedawna ekspedycja karna. Rząd turecki wysłał na granicę Syrji korpus wojska.

—::::—

Z RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie było krótkie, sprawa regulaminu obrad Rady miejskiej, wstawiona na porządek obrad utartym już od roku zwyczajem, z porządku tego zeszła.

Sprawę wykonania robót drogowych referował r. Biernacki. Z ogólnie preliminowanej na ten cel sumy 250 tys. złotych uchwalono na razie 80 tys. zl. obrócić na wybrukowanie ulic Romanowicza, części ul. Kościuszki od ul. Sykstuskiej i od pl. Smolki dalej rozszerzyć chodnik w ul. Kopernika od ul. Wronowskich do św. Łazarza, ponadto ułożyć chodniki w rynku. W dyskusji zabierali głos r. Zawojski, tow. Lisiewicz która żądał opieki nad Pohulanką i tow. Marecki, który domagał się naprawienia ulicy Na Błonie ze względu na żywych i umarłych, nawet i po śmierci wstrząsanych w karawanach wśród głębokich wybojów tej ulicy.

Po wyjaśnieniach prez. Neumana i Sthala uchwalono 15 proc. z powyższej sumy przeznaczyć na naprawę dróg podmiejskich.

Na wniosek prof. Hauswalda uchwalono zezwolić na budowę cyrku przy ul. Kopernika (Górnej).

Po referacie r. Felsztyna przyjęto zamknięcie rachunkowe M. Zakl. elektr. z rezolucją, w której wzywa się magistrat i komisję elektryczną aby przedłożyły wnioski co do uzyskania środków na należytą renowację zakładów elektrycznych i na rozszerzenie koniecznych linji tramwajowych.

Nakoniec na wniosek prof. Hauswalda przyjęto kredyt 46482 złotych na budowę kanałów w ul. Słonecznej, Piekarskiej, Kamierzowskiej i Grodeckiej.

—:::—

Senzacyjny zwrot w sprawie morderstwa przy ul. Panieńskiej

Morderczynią jest 17-letnia dziewczyna.

Miesiąc ubiega od czasu, jak dokonany został w domu przy ul. Panieńskiej ohydny mord na samotnej sklepikarce 40-letniej Rozalji Lempert. Na ślad morddercy nie natrafiono zrazu, dopiero w dwa tygodnie później za wskazówką kobiety lekkich obyczajów Malarczakówny aresztowano dwóch jej „przyjaciół“ Kędzierskiego i Mysłowskiego, jako mocno podejrzanych o zamordowanie Lempertowej. W śledztwie policyjnem Mysłowski wypierał się wszystkiego, Kędzierski zaś zwalał winę na Mysłowskiego, przyznając, że był zamiar dokonania kradzieży u Lempertowej, że on jednak wcale nie wchodził do jej mieszkania ani pieniędzy jej nie rabował. Takie relacje podawano z policji. Tymczasem pokazało się, że

ANI KĘDZIERSKI, ANI MYSŁOWSKI NIE BRALI UDZIAŁU W ZAMORDOWANIU LEMPERTOWEJ.

Policja mianowicie wobec sprzecznych i niejasnych odpowiedzi obu aresztowanych prowadziła dalej śledztwo w kierunku wykrycia, **który z nich** mordował, uważając za fakt niezbity, że w każdym razie jeden z nich morderstwa dokonał. Wśród świadków którzy mieli stwierdzić, że jakiś człowiek wychodził dnia krytycznego z mieszkania Lempertowej, znajdowała się także

17-LETNIA DZIEWCZYNA STEFANIA SOCHAŃSKA.

Powałana przez inspektora Lukomskiego, który całe śledztwo ujął w swe ręce twierdziła wpierw, że mężczyzną, którego widziała u Lempertowej był Kędzierski, potem zaczęła wskazywać na innych nakoniec wśród krzyżowych pytań insp. Lukomskiego spowodowanych nielogicznemi jej zeznaniami, przyznała że

SAMA DOKONAŁA MORDU NA RÓŻY LEMPERTOWEJ

przyczem z zupełnym spokojem zaczęła opowiadać w jakich okolicznościach się to stało.

Z dna nędzy.

Stefania Sochańska ukończyła 6 kl. wydziałowych. Przed rokiem utraciła ojca, czeladnika piekarskiego, który zmarł w zakładzie kulparkowskim na rozmiękczenie mózgu. Nędza w domu była ostateczna. Ojciec na 2 lata przed śmiercią już był niezdolny do pracy, matka chodziła na posługi i tem z ciężkim trudem utrzymywała pięcioro dzieci, z których najmłodsze ma lat 4. Starsza 18-letnia siostra Stefanii pracowała w fabryce, ona sama miała także przez jakiś czas zajęcie w fabryce „Haga“ najczęściej jednak była bez pracy. Nędza była ostateczna, a Stefania nie miała skłonności do łatwego zarobkowania. Gdy miała lat 16 niejaka Zofia Puchałowa chcąc ją nakłonić do nierządu upiła ją do nieprzytomności, poczem ją oddała w ręce jakiegoś rzeźnika. Późniejsze zabiegi i obiecanki różnych młodzieńców spotykały się zawsze ze stanowczą odmową Sochańskiej.

Mieszkając w pobliżu Lempertowej przy ul. Panieńskiej 18. Sochańska nieraz brała u niej różne rzeczy na kredyt. Ale Lempertowa była skąpa i niewyrozumiała i w końcu kredytu odmówiła. Nie mogąc znieść niedostatku, dziewczyna powzięła straszny zamiar, który kiełkował w jej mózgu — jak sama twierdzi przez jakie dwa tygodnie. Trzeba zgładzić Lempertową i zabrać jej miljony i dolary, których miała sporo.

W poniedziałek wieczór (Lempertową zastano nieżywą we wtorek rano) udała się do jej sklepu rzekomo po papierosy, najpierw o godz. 8-mej, lecz zastawszy jakichś klijentów wyszła i wróciła o godz. 9 i pół. Sklep z frontu był zamknięty, weszła więc drzwiami od sieni. Zażądała papierosów, za które zapłaciła 300 tys. i skierowała się ku wyjściu. Gdy Lempertowa wyszedłszy z za lady chciała ją wyprowadzić, Sochańska

CHWYCIŁA JĄ Z TYŁU ZA GARDŁO I ZACZĘŁA DUSIĆ.

Dalszych szczegółów Sochańska nie podaje jasno; twierdzi, że była prawie nieprzytomna i po dokonaniu mordu wysunęła się z mieszkania Lempertowej,

NIEZABRAWSZY ANI GROSZA.

Od chwili mordu Sochańska wciąż kręciła się pod domem Lempertowej, interesowała się każdem aresztowaniem w związku z tą zbrodnią, sama zgłosiła się jako świadek, by złożyć świadectwo, że wyszła od Lempertowej ostatnia ze sklepu, że widziała kręcących się w pobliżu różnych osobników. Jej świadectwo miało zadecydować, czy mordercą był Kędzierski, Mysłowski, czy też kto inny. Zastawiała sieci, by od siebie odwrócić podejrzenie, lecz sama w te sieci się wplątała.

Gdyby Kędzierski i Mysłowski byli zostali schwytani o dwa dni wcześniej, byliby zostali postawieni przed sąd doraźny, a wobec ciężkich poszlaków, których nawet przyznanie się Sochańskiej nie zmniejsza a raczej zaciemnia, kto wie czy nie byłaby ich spotkała kara śmierci. W takim wypadku byłby tu zaszedł typowy

JUSTIZMORD

(mord, pomyłka sprawiedliwości) jakich wiele znają dzieje kryminalistyki.

W sprawie tej, która wywołała wielką senzację we Lwowie zaczynają się odzywać głosy, że Sochańska ulegając prośbom apaszów wzięła na siebie winę, której nie popełniła. Zachowanie się jej na policji świadczyłoby, że ona popełniła a nie kto inny zbrodnię, do której się przyznaje z całą otwartością.

Na zapytanie insp. Lukomskiego w obecności reprezentantów prasy, czy nie żałuje przyznania się do winy, Sochańska odpowiedziała, że nie żałuje, gdyż jej ta zbrodnia zbyt ciążyła.

Zniżka cen mięsa, wędlin i tłuszczów.

W ostatnich dniach bydło i wieprze potaniały, około 50 procent. Również i zboże nieco tanieje.

Wobec tego Miejska Komisja cennikowa obniżyła ceny mięsa, wędlin i tłuszczów od 200 do 500 tys. na 1 kg.

Zniżone te ceny będą obowiązywać od soboty 10. bm. Stwierdzić należy, że ta zniżka cen nie idzie w stosunku odpowiednim do zniżki cen żywego bydła, gdyż rzeźnicy usilnie starali się utrzymać poprzednie ceny. Gdy ceny bydła utrzymają się na obecnym poziomie, musi nastąpić wkrótce dalsza zniżka cen mięsa.

Od soboty należy płacić za 1 kg. mięsa wołowego 1, 1.39, 1.56 zł. (1,800, 2.500 i 2,800 tys.), poprzednio 2.000, 2,800, 3,000); za mięso wieprzowe 1.44 zł. (2,600 tys.), za cielęce 78 gr. (1,400), koszerne wołowe 1.33, 1.78, 1.94 zł. (2.400, 3.200, 3.500) cielęce koszerne 89 gr. (1,600).

Podrób jest tańszy o 50 procent od cen mięsa.

1 kg. smalcu kosztuje 2.11 zł. (3,800), słoniny od 1.67 do 1.78 zł. (3–3,200), słoniny wędzonej 1.83 zł. (3.300), słoniny paprykowanej 2.22 zł. (4.000). Cena szynki pozostała bez zmiany 3.33 zł. (6.000).

1 kg. kiełbasek (chrzanówek) kosztuje 2.89 zł. (5.200), kiełbasy krakowskiej 2.44 zł. (4.400, poprzednio 4.900), kiełbasy do gotowania 2 zł. (3,600), kabanosów 2,89 zł. (5.200, poprzednio 5,600), pasztetowej 2 zł. (3,600), salcesonu 1.56 i 2 zł. (2,800–3,600), kiszek 34 gr. (1.500), kiełbasy do smarzenia 2 zł. (3,600), serwoladek 2 zł. (3,600), wędzonki 2.44 zł. (4.400, poprzednio 4.900).

Ceny mąki, chleba i opału pozostały bez zmiany.

W relacji złotego ceny mięsa, wędlin i tłuszczów są nieco niższe jak przed wojną. Jest to objawem zdrowym i pocieszającym, gdyż w kraju agrarnym jak Polska, żywność powinna być bardzo tania.

W maju 1914 r. płacono we Lwowie za 1 kg mięsa wołowego od 1.80 do 2.08 kor., za mięso prowincjonalne 1.50 kor. Za mięso wieprzowe płacono wówczas 2.16 do 2.20, za wędzonkę surową 2.16, gotowaną 2.16, za szynkę surową (2.10, wędzoną 2.80 za krajaną 5 kor. Inne ceny z r. 1914 podawaliśmy w wczorajszym numerze.

Ceny te podajemy wedle notowań Miejskiego urzędu targowego.

Natomiast bardzo niepokojącym objawem jest szalejące paskarstwo we wszystkich innych działach kupiectwa.

Na wystawach majstrów krawieckich przy ulicy Sykstuskiej widnieją ceny ubrań od 306 do 342 zł. Ubrania podobne, przed wojną wojną kosztowały około 80 kor. na spłaty ratami.

Przy uli. Legjonów widzimy buciki męskie za wystawą w cenie około 60 zł. Te same buciki przed wojną kosztowały najwyżej około 25 koron. W podobnym stosunku paskarze zdzierają za wszelkie inne towary.

Obecnie za chleb i mięso płacimy nieco taniej jak przed wojną. Natomiast za ubrania, obuwie, materje i inne towary paskarze pobieraja trzykrotnie wyższe ceny jak przed wojną.

Ten stan anormalny dalej istnieć nie może. Dotychczas władze walczyły z paskarzami, detajlistami żywnościowymi; obecnie należy zająć się rabusiami z innej branży. Kilkunastu z nich należy zamknąć do kryminału, reszta zaś obniży wówczas ceny do godziwego poziomu.

Władze nie mogą bezczynnie przypatrywać się tym rabunkom publiczności.

Do walki więc z szalejącem paskarstwem.

Sprawa „samorządów“.

w borysławsko-tustanowickiem zagłębiu naftowem.

I.

Sprawa naszych samorządów jest prawdziwą bolączką tutejszego życia publicznego. Unormowana chwilowo „na kilka tygodni“ po zajęciu Zagłębia przez wojska polskie, zawisła od tego czasu w powietrzu, i balansuje na sznureczku najrozmaitszych intryg i walk zakulisowych, najczęściej osobistych, a ubierających się w piórka publiczne.

BORYSLAW, miejscowość licząca około 16.000 mieszkańców, jeden z głównych ośrodków przemysłu naftowego, do najwyższego stopnia zaniedbany. Ongiś źródło eksploatacji dla p. Lipy Schutzmana, w czasie jego burmistrzowania, dziś bagienko, w którem żerują stworzonka chrzczone wodą.

Zabiegi czynione od lat czterech o utworzenie i powołanie Tymczasowej Rady miejskiej, względnie nawet zabiegi o połączenie gmin Zagłębia w jedną całość, w jeden wielki Borysław, były robione przez czynnik miarodajny pod znakiem „ stworzenia dobrej posady przyjacielowi. Gdy ten jednakże uzyskał lepszą w przemyśle naftowym, sprawa znowu przestała być... aktualną.

Gdy w roku 1920 — wobec groźby najazdu bolszewickiego zachwiał się stolec burmistrzowsko- komisarski pod p. dyr. Supińskim, gdy w międzyczasie nastąpiło kilkudniowe urzędowanie tow. Delimat, a później pana Małkowskiego — uspokoiło się wszystko, gdy chyłkiem i milczkiem, jako ytmczasowy zastępca tymczasowego komisarza gminy, objął włodarzenie Borysławiem, „jedyny“ reprezentant tut. „kupiectwa polskiego“ pan Ostrowski. Od współdziałania w zarządzie gminy, usunęło się wtedy kilka osób, jak n. p. dyrektor Załuski, tow. Łobzowski, dyrektor współdzielni spożywczej i inni.

Akcja o powolanie Tymczasowej Rady miejskiej jednak nie ustała, ale zabiegi stron interesowanych, tak się wzajemnie paraliżowały, że sklecony ostatecznie — w grudniu 1922 — potworek zwany Tymcz. R. m. — stworzony bez myśli przewodniej i bez głowy, od roku przeszło ostatecznie ustalony, nie ukonstytuował się! Mimo rzekomo usilnych zabiegów, nie znalazł się tam poważny obywatel, któryby się zdecydował gminę objąć. Przy ostatecznem ustalaniu składu rady podnieść należy żakowskie wprost fałszerstwa w przekręcaniu nazwisk nominatów z grona klasy robotniczej, których skutkiem tego „nie można było w gminie odszukać“, oraz nominację osób w gminie nie mieszkających.

Obecnie wypływa na wierzch nazwisko wypróbowanego slugusa obcego kapitału, sekretarza Izby pracodawców w Borysławiu p. dra Nuzikowskiego, który na stanowisko to nadaje się równie dobrze, jak na zwiadowcę Ski drogowej„ dzięki której komunikacja w Zagłębiu naftowem w ogólności, a w Borysławiu w szczególności jest pierwszorzędnym skandalem i przedmiotem „podziwu“ wszystkich gości zagranicznych i krajowych, którzy „czegoś podobnego“ jeszcze nie widzieli.

Jak powiadają, francuski senator Beranger, będąc w Borysławiu, gratulował dr. Nuzikowskiemu zapobiegliwości i umiejętności w utrzymaniu dróg nadających się zwlaszcza pod osobowe auta wycieczkowiczów...

A mimo tego, przeciw dr. Nuzikowskiemu jest opinia rozumnych przemysłowców naftowych, u których ma on „wyrobioną markę“ i przez których tylko jest tolerowany. Być może, że ktoś dowcipny uznał powierzenie mu funkcji komisarza miasta za najlepszą formę pozbycia się go z Izby pracodawców.

Nie sądzimy jednak, ażeby gmina Borysław miała być nim uszczęśliwiona, a klasa robotnicza Zagłębia naftowego obecność jego w urzędzie miejskim w Borysławiu uważać będzie za prowokację.

Uważamy, że sprawa skleconej przed rokiem Tymcz. Rady miejskiej, która w ciągu pełnego roku nie zdołała się ukonstytuować — przestała ze względu na swój skład osobisty wogóle być aktualną. Sprawa ta wrócić musi do punktu wyjścia w imię interesów gminy i jej mieszkańców. Trzeba było w odpowiednim czasie stworzyć reprezentację, która odpowiadałaby miejscowym stosunkom, uwzględniała proporcjonalnie siłę stronnictw politycznych, ugrupowań gospodarczych, oraz liczebność poszczególnych grup narodowych i wyznaniowych. Tylko bowiem w ten sposób złożona Tymcz. Rada m. mogła mieć autorytet u obywateli i zyskać u nich poparcie dla akcji sanacyjnej naszych — smutno powiedzieć — wprost haniebnych stosunków.

Dziś w przededniu wyborów — gdy nowa ustawa wyborcza jest w sejmie, wszystko jest bezprzedmiotowe — bo nowe wybory dadzą prawdziwą reprezentację.

Takie też stanowisko zajęła Rada Robotnicza PPS., uważając, że nie o zmianę osób chodzi, nie o to, czy p. Ostrowski będzie komisarzem gminy, czy p. dr. Nuzikoski, ale o zmianę systemu, o co się p. Ostrowski nie kusi, a czego p. dr. Nuzikowski nie dokona. Chyba, że idąc śladem polityka bez krawatki, on „gentleman of calison“ — pokaże, że i w borysławiu może być, i „będzie gorzej“.

Klucz rozdziału mandatów, który zaproponowała w swoim czasie Rada rob. PPS., odpowiadając z jednej strony stosunkom narodowo- wyznaniowym — był z drugiej strony wyrazem jak najdalej idącej ustępliwości, gdyż znaczną część mandatów które na podstawie danych statystycznych powinne przypaść klasie robotniczej zorganizowanej w PPS., zgodzono się w tym okresie przejściowym ustąpić na rzecz innych ugrupowań polskich.

Na tle powyższej koncepcji klucz ten przedstawiał się następująco: 20 Polaków, w tem połowa z ramienia PPS., 12 Żydów, w tem 3 socjalistów, oraz 4 Ukraińców, w tem 1 socjalista. Jak się później na podstawie uzyskanych danych statyst. skonstatowało, klucz ten odpowiadał prawie faktycznym stosunkom, które dały stosunek 19 Polaków, 14 Żydów i 3 Ukraińców.

Klucz ten jednak wydał się czynnikom nadzorczym i decydującym niesłusznym a to w pierwszym rzędzie wśród Polaków samych. Bo skoro wybory w dniu 5. listopada 1922 wykazały w Borysławiu (a także i w innych gminach Zagłębia) że 85 proc. Polaków głosowało na listę nr. 2 4 proc. na listy centrowe, a 11 proc. na listę nr. 8. — to — w ich pojęciu — ster gminy można i trzeba oddać Radzie miejskiej składającej się w 2/3 częściach z ósemkarzy. Ponadto dodać należy, że skład personalny Tymcz. Rady, która się nigdy nie ukonstytuowała, jest tak fatalny, że może być tylko dowodem najdalej posuniętej dezorjentacji samorządowych władz nadzorczych i władz politycznych.

O Tustanowicach napiszemy drugim razem.

Wdz.

—:::—

Sprawa ruchu budowlanego.

P. prezes rady ministrów Wł. Grabski przyjął delegację spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, która wręczyła mu memorjał, domagający się: 1) uwzględnienia potrzeb tych organizacji w polityce finansowej rządu; 2) udziału delegatów Związku współdzielni budowlanych we właściwych organach powoływanego do życia obecnie przez rząd Banku gospodarstwa krajowego; 3) przyśpieszonego wydania rozporządzenia w sprawie podatku mieszkaniowego na cele budowlane, z zastrzeżeniem przekazywania przynajmniej 50% z pobranych przez magistraty z podatku tego sum na rzecz spółdzielni budowlanych; 4) przyśpieszenia decyzji rządu co do sprzedaży państwowego udziału w Banku budowlanym Związkowi spółdzielni budowlanych łącznie z dyrekcją Ubezpieczeń wzajemnych oraz powszechnym Związkiem lokatorów.

Prezes rady ministrów oświadczył, iż w pierwszej sprawie rząd nie może na razie więcej uczynić nad ułatwienie spółdzielniom mieszkaniowym uzyskania kredytu w P. K. O.; w drugiej, iż w radzie Banku gospodarstwa krajowego zasiądą przedstawiciele miast, natomiast specjalnego reprezentanta spółdzielczego ruchu mieszkaniowego w radzie Banku tego rząd nie przewiduje.

W sprawie trzeciej rząd zgadza się z postulatem co do udziału spółdzielni we wpływach z podatku mieszkaniowego; w sprawie czwartej p. prezes rady ministrów skierował delegację do prof. Rybarskiego, nadmieniając, iż widzi przyczyny natury formalnej, przeszkadzające dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych wzięcie udziału w zakupnie Banku budowlanego.

P. Grabski zaznaczył wreszcie, iż sprawę ożywienia ruchu budowlanego w Polsce uważa obecnie za najbardziej aktualne zagadnienie w polityce gospodarczej rządu; jednak nie ma nadziei(!) aby w obecnym sezonie budowlanym mógł przyczynić się rzeczywiście do odbudowy miast i złagodzenia klęski mieszkaniowej.

Bezhołowie P. K. O. nie ma końca.

Nie rozumiejąc uczciwych zasad i urządzeń austrjackiej P. K. O. polski jej plagiator chcąc udawać oryginalnego wprowadził dowody złożenia składającego się tylko z 2 części. Po latach pięciu musiał jednak wrócić, choćby pod tym względem, do niedoścignionego wzoru. Zamiast jednak dopuścić do zużycia dawnych dowodów, na sposób rosyjski zakazał ich używania z chwilą wprowadzenia nowych. W ten sposób traci się po 6.000 Mkp. za sztukę. Gdyby przynajmniej druki te odpowiadały walucie. Tymczasem otrzymane dzisiaj opiewają na marki, mimo że od 28. kwietnia poczta przyjmuje wpłaty tylko w złotych, a kreślić w dowodach złożenia nic nie wolno. Czyż więc znowu stracimy miljony za te druki jak poprzednio. Gdy się doda, że obecnie za każdą wpłatę oprócz niesłychanie wysokich opłat P. K. O. trzeba poczcie płacić 180.000 Mkp. od każdej wpłaty, obrót pieniężny przez P. K. O. wobec niesłychanych opóźnień zarachowania musi się uważać za bezwartościowy. Kiedy więc wielki kapitał pożyczający w P. K. O. broni jej, możeby obowiązani do strzeżenia interesów nie tego kapitału lecz całego społeczeństwa pomyśleli nad stworzeniem instytucji dobra a nie szkodnictwa publicznego. Rycerze przemysłu z Galicji mogą hulać z podobnymi sobie w b. Kongresówce, lecz nie w Małopolsce, której mieszkańcy wiedzą, czego mają prawo wymagać od urządzeń państwowych.

—:::—

Na fundusz prasowy „Dziennika Lud.“

Związek metalowców Warszawa 20 milj. mkp. nieprzyjęte honorarjum przez tow. dr. Bubera.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21 II p.

—::::—

Święto 1. maja na prowincji.

W Sanoku.

Uroczystość pierwszego maja w Sanoku wypadła imponująco. Robotnicy fabryki wagonów oraz warsztatu kolejowego z Zagórza, i pobliskich kopalni, połączeni razem manifestowali we wspólnym pochodzie na ulicach miasta. O godzinie 9-tej tow. zagórscy przyjechali wraz z muzyką do Sanoka i udali się przed Związek metalowców. Przed Związkiem o godzinie 10-tej zbiórka wszystkich towarzyszy i ze sztandarem pochód ruszył na zgromadzenie do ogrodu Kanera. Po zagajeniu przez tow. Bryndzę wybrano na przewodniczącego tow. Dyrokiego na zastępcę tow. Osińskiego; sekretarzował tow. Spaczyński. Pierwszy przemawiał tow. Dynawski z Krosna drugi tow. Komorowski, potem zabrał głos tow. dr. Pencig ze Sanoka, któremu towarzysze składają podziękowanie za referat doskonały, potem tow. Bryndza poddał pod głosowanie rezolucję z 1 Maja którą jednogłośnie przyjęto. Po zgromadzeniu, uformował się olbrzymi pochód składający się około półtora tysiąca tow. i towarzyszek na czele ze sztandarem i muzyką który przeszedł ulicami miasta. Zaznaczyć należy, że mimo błota pochód przeszedł ulicami miasta, i przed Związkiem metalowców tow. Bryndza podziękował tow. z Zagórza i muzyce zagórskiej której trzeba uznać wielkie poświęcenie dla uroczystości pierwszego Maja. Dodać należy, że ósemkarzom bardzo się nie podobało, że tak olbrzymi pochód i zgromadzenie się odbyło, a najwięcej księdzu wikaremu Januszowi, który 4 maja na ambonie płakał nad swemi owieczkami, że go jako pasterza opuszczają a z czerwonemi się łączą.

O tem księdzu napiszemy więcej, trzeba wspomnieć jak on na spowiedzi zachęcał do Związku chrześcijańskiego, i nie dawał rozgrzeszenia tylko kazał do siebie wieczór przychodzić do mieszkania, i tam drugi raz się spowiadać.

—:::—

Stebnik.

Stebnik w dniu 1-szego Maja przybrał odświętny wygląd! Około tysiąc zgromadzonych Towarzyszów i Towarzyszek ruszyło pochodem z lokalu Związkowego pod Czerwonym Sztandarem na pobliski plac, gdzie odbył się wiec publiczny, który zagaił i przewodniczył tow. Sławicz.

Godzinny blisko referat wygłosił do zgromadzonych tow. **Gazek**, podkreślając znaczenie święta 1-go Maja dla klasy pracującej całego świata.

Następnie przemawiali tow. Aleksiewicz i tow. Sławicz. Po jednogłośnym przyjęciu rezolucji C.K.W. P. P. S. uformowany pochód ruszył do domu Związkowego, gdzie po następnych przemówieniach tow. został rozwiązany.

—::::—

Sokoliki.

Do zgromadzonych w Sokolikach przemawiał referent z Borysławia tow. **Lewkowicz** o znaczeniu święta majowego. W obszernym referacie przedstawił mowca sytuację polityczną i ekonomiczną w państwie. Wiecowi przewodniczył tow. Stanisławczyk, ktory następnie przedłożył rezolucje C.K.W.P.P.S. pod głosowanie. Rezolucja jednogłośnie uchwalona została przez zgromadzonych, poczem uformowany pochód z muzyką ruszył ulicami na pobliski plac, gdzie został rozwiązany.

—:::—

Turka.

Na zgromadzeniu publicznym w Turce o znaczeniu święta robotniczego 1-go maja referował z Borysławia tow. Bieńkowski. Po wygłoszonym referacie zgromadzeni jednogłośnie uchwali rezolucje C. K. W. P. P. S. a następnie zgromadzenie rozwiązano odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

—::::—

Dolina.

Odbyło się zgromadzenie w sali zbornej tamtejszej saliny, na którym obszerny referat wygłosił tow. Delimata z Borysławia, poczem po uchwaleniu rezolucji C. K. W. P. P. S. zgromadzenie rozwiązano odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Ter.

—::::—

Krosno.

Tegoroczna uroczystość święta 1 Maja wypadła równie imponująco, jak w latach poprzednich.

Już o godzinie 6-ej rano odegrana na ulicach miasta pobudka powiadomiła wszystkich mieszkańców o wielkiem święcie robotniczem, a od godziny 9-tej rano szły już poszczególne organizacje robotnicze na dziedziniec tutejszej Spółdzielni „Robotnik“, gdzie naznaczoną została zbiórka wszystkich grup i oddziałów.

O godz. 11-tej przedpołudniem wyruszył przy dźwiękach 4 orkiestr olbrzymi, trwający blizko 15 minut pochód, poprzedzony przez około 50 cyklistów, oraz konnych jeźdźców, prowadzonych przez tow. Piłata z Potoka. Pochód przeszedł przez całe miasto na boisko „Sokoła“, gdzie odbyło się Zgromadzenie Ludowe. Przewodniczył tow. Gajda z Jedlicza, jako zastępcy tow. Biega z Targowisk, oraz tow. Smolik z Krosna. Na zgromadzeniu przemawiali tow. Bocheński z Krosna i tow. Wójtowicz z Potoka, poczem tow. Gajda odczytał rezolucję CKW., którą zgromadzeni jednomyślnie uchwalili.

Po Zgromadzeniu Kółko amatorskie Młodzieży Robotniczej odegrało w sali „Sokoła“ okolicznościową sztukę 2-aktową p. t. „W Dąbrowie Górniczej“, która na obecnych słuchaczach wywarła ogromne wrażenie. Dość powiedzieć, że starzy, zahartowani w boju towarzysze, słuchając słów ze sceny na głos płakali.

Popołudniu o godzinie 4-tej odbyły się zawody w piłkę nożną, między R. K. S. „Lechja“ Krosno, a R. K. S. „Nafta“ Potok, z wynikiem 2 : 3 na korzyść R. K. S. „Nafta“.

Wieczorem Młodzież Robotnicza odegrała po raz drugi w sali „Sokoła“ sztuke „W Dąbrowie Górniczej“, poczem odbyła się tradycyjna Zabawa Ludowa, gdzie bawiono się do białego rana.

Imponujący swą wielkością i uroczystością pochód demonstracyjny okazał dowodnie całemu powiatowi, że ruch socjalistyczny w Zagłębiu Krośnieńskim rozszerza się stale, a towarzyszom naszym uroczystości 1-szo Majowe dodały silnej podniety do dalszej zwycięskiej walki o zrealizowanie haseł socjalistycznych.

—::::—

Sprawy kolejowe.

Sejmowa Komisja Komunikacyjna rozpatrywała wczoraj postawione w ciągu dyskusji nad budżetem Min. Kolei rezolucje, przyjmując je w liczbie 21. Przy rezolucji, domagającej się zbadania gospodarki w Dyrekcji Wileńskiej p. Minister Kolei oświadczył, że przedłożoną mu przez prezesa Dyrekcji p. inż. Landsberga prośbę o zwolnienie ze służby uwzględni i przedłoży ją Radzie Ministrów z wnioskiem o przyjęcie dymisji. Tymczasem zaś poleci p. Landsbergowi oddanie urzędowania swemu zastępcy.

Przewodniczący komisji pos. Bartel, zauważył, że tego rodzaju załatwienie sprawy nie jest znane ustawie o służbie cywilnej i że p. Minister może albo zawiesić p. Landsberga w urzędowaniu, albo zwolnić go ze służby, ale nie może w konsekwencji złożenia podania o dymisję powierzyć funkcji prezesa dyrekcji komu innemu, pozostawiając p. Landsberga na dotychczasowem stanowisku. Poseł Bartel domagał się przeto jasnego oświadczenia, co zamierza p. Minister zrobić z prośbą p. Landsberga o dymisję. Na to p. Minister Kolei oświadczył, że w takim razie **zawiesi p. Landsberga w urzędowaniu.**

Z ważniejszych rezolucji przyjęto następujące rezolucje, zgłoszonej przez tow. tow. **Moraczewskiego i Kuryłowicza.**

1. Sejm wzywa Rząd, aby

a) przyznał bez zwłoki **tymczasowe zaopatrzenie na starość** w formie darów z łaski tym wszystkim zredukowanym dotąd pracownikom, którzy przy kolejach w Polsce przesłużyli conajmniej 10 lat, a ze względu na wiek, lub stan zdrowia nie mogą być z powrotem do pracy przyjęci;

b) w ciągu siedmiu dni przedłożył Sejmowi projekt **noweli do ustawy emerytalnej o ubezpieczeniu na starość** stałych pracowników kolejowych, którzy na mocy ustawy dotychczas ubezpieczeniu na starość nie podlegają;

c) redukcja stałych lub stale przy kolei pracujących pracowników, którzy dłużej niż 5 lat pracują, wymagała zatwierdzenia Min. Kolei Żelaznych.

2. Sejm wzywa Rząd, aby do czasu wejścia w życie ubezpieczenia emerytalnego dla robotników kolejowych wypłacał dary z łaski tymczasowo starszym robotnikom stale pracującym, niepodlegającym ustawie emerytalnej w razie ich zredukowania lub spensjonowania. Rozporządzenie w tym kierunku wyda Min. Kolei Żelaznych w porozumientu z Min. Skarbu.

3. Sejm wzywa Rząd, aby wszystkich pracowników kolejowych, których **przedwcześnie przeniesiono na emeryturę**, powołał z powrotem do służby.

4. Sejm wzywa Rząd, aby przy rozdziale pracowników na kategorje rozróżniał pracowników stałych i sezonowych.

Pracownik, który przepracował bez przerwy pełny rok, staje się pracownikiem stałym.

Wszyscy inni pracownicy, którzy pracują przez pewien z góry określony czas, lub którzy wykonywają roboty dorywcze — są sezonowymi.

5. Sejm wzywa Rząd do przedłożenia w ciągu 2 miesięcy ustawy 1919 r. o ogólnem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

6. Sejm wzywa Rząd do energicznego prowadzenia robót przy rozbudowie starych warsztatów kolejowych, jak również kontynuowania robót około warsztatów w Pruszkowie Końskich

7. Sejm wzywa Rząd, aby na wszystkich pracowników kolejowych, którzy za czasów zaborczych należeli **do funduszu prowizyjnego w Małopolsce**, kasy prezorności w Kongresówce i funduszu kas emerytalnych w b. dzielnicy pruskiej, rozciągnął ustawę z dn. 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych i **by natychmiast przystąpił do wypłaty emerytury** wszystkim tym, którzy zostali już z pracy zwolnieni.

8. Sejm wzywa M. K. Ż. do wstrzymania zarządzonej automatycznie 10% redukcji pracowników warsztów kolejowych.

Sejm wzywa M. K. Z., by do czasu ustawowego zabezpieczenia na starość pracowników kolejowych dziennie płatnych wstrzymało się od usuwania z pracy starych długoletnich pracownikw kolejowych.

Komunikaty.

× PIERWSI OBROŃCY LWOWA Z R. 1918, szkoły im. Sienkiewicza, Lewandówki, Domu Techników, Rzęsny Polskiej i Domu Akademickiego, celem wzięcia udziału w uroczystości 11. maja, jawią się dnia 11. maja w niedzielę o godz. 10-tej przy ul. Zielonej l. 5, przed lokalem Związku Legjonistów.

× KOMISJA SKARBOWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO dla uczczenia 10-letniej rocznicy wymarszu Legjonistów, odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki 1.

Ze względu, że materję na sztandar oddano już do wykonania i potrzebne są fundusze na dalsze koszta, uprasza się posiadaczy list składkowych o zgłoszenie się z zebraną kwotą

× LEGIONIŚCI I STRZELCY. W niedzielę dnia 11. bm. o godz. 10 rano obowiązkowa zbiórka w Stowarzyszeniu, celem wzięcia udziału w obchodzie kuczci Bartosza Głowackiego.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ KOMITET WYK. ROB. RADY ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu pracowników gminnych.

§ TOWARZYSZE KAFLARZE! Z powodu bezrobocia, omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Zarząd Zw. Zaw. kaflarzy we Lwowie.

—:::—

Komunikat.

× WYCIECZKA W PIENINY. Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie urządza w czerwcu br. pięciodniową wycieczkę w Pieniny, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa.

Wyjazd z Warszawy nastąpi we środę wieczrem dnia 18. czerwca b. r. uczestnicy wycieczki z Oddziału T. U. R. dla których byłby niedogodny przyjazd do Warszawy, zostaną powiadomieni za pomocą komunikatu w prasie o miejscu spotkania się z wycieczką; czwartek przed południem zwiedzanie Krakowa. Przyjazd do Nowego Targu w piątek rano, skąd pieszo przez Czorsztyn na noc do Krościenka; w sobotę i w niedzielę wycieczki w góry (Trzy Korony, Lubań, Sokolica), oraz łodziami korytem Dunajca przez Pieniny do Szczawnicy; w poniedziałek Dolinę Sądecka do Nowego Sącza.

Przyjazd do Warszawy we wtorek rano dnia 24. czerwca b. r.

Wycieczkę prowadzi senator Kopciński.

Liczba uczestników wycieczki ograniczona. Zapisy zgłaszać należy już obecnie do Biura Sekretarjatu Generalnego T. U. R., Warszawa, Warecka 7, codziennie między 5-tą a 7-mą wieczorem, wpłacając 5 złotych na rzecz kosztów. Wysokość kosztów wycieczki podana zostanie później.

—:::—

Tryumf lotnictwa.

LONDYN, 7. maja. (AW). W tutejszych sferach lotniczych opracowano plan, który pozwala dostać się do najbardziej oddalonych części imperjum angielskiego drogą powietrzną w ciągu 7 dni, co skraca 8-krotnie dotychczasową rutę.

—:::—

O rozbrojenie na morzu.

LONDYN, 8. maja. Mac Donald oświadczył w Izbie gmin, że gotów jest rozpatrzyć i przyjąć rezolucję oświadczającą się za zwołaniem międzynarodowej konferencji, któraby się zajęła sprawą zbrojeń na morzu.

—::::—

Spór o amnestję w Gdańsku.

GDAŃSK, 8. maja. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego znajdowała się na porządku dziennym ustawa o amnestji uchwalona przed kilku tygodniami przez sejm, a przez senat odrzucona. Sejm uchwalił znaczną większością głosów ponownie powyższą uchwałę. Wobec tego senat będzie musiał wciągu 1 miesiąca albo zastosować się do ponownej uchwały sejmu, albo odwołać się do referendum.

Stabilizowanie waluty duńskiej.

KOPENHAGA, 8. maja. (Pat). Socjalistyczny gabinet duński wniósł do parlamentu projekt stabilizacji waluty duńskiej. Projekt składa się z 2 ustaw, jedna traktuje o centrali dewiz powołanej już przez poprzedni gabinet liberalny, druga zaś ustawa wprowadza podatek od majątku z uwzględnieniem poprawek uczynionych przez frakcję socj.-demokr. w okresie, gdy ustawa była wniesiona przez poprzedni rząd.

—::::—

Liberali grożą Macdonaldowi.

LONDYN, 8 maja (Pat). Asquit oświadczył w mowie wygłoszonej w Chelmsford, że dopóki stronnictwo pracy będzie się trzymało rzeczywiście liberalnych zasad, jak to miało miejsce w ostatnim budżecie, wówczas będzie mogło liczyć na poparcie liberałów. Gdy jednak odstąpi od tych zasad, wówczas liberali zastrzegą sobie swobodę działania.

—:::—

Strejk na Śląsku niem. rośnie.

KATOWICE, 8. maja. (Pat). Jak donoszą ze Śląska opolskiego do strejku przyłączyły się także zakłady hutnicze w Bobrku i huta Redena. Na ogół wszędzie spokój.

—::::—

OGŁOSZENIA

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. —·50.

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25%, drożej

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496,